

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2015.12>

Adam Perłakowski, *Jan Jerzy Przebendowski podskarbi wielki koronny i dobrodziej ostrowski. Szkic biograficzny*, Księgarnia Akademicka, Muzeum Miasta: Biblioteka Publiczna im. St. Rowińskiego, Kraków–Ostrów Wielkopolski 2014, ss. 187, ISBN 978-83-88480-76-8.

Krakowski historyk Adam Perłakowski od dawna interesuje się postacią wybitnego polityka epoki Jana III Sobieskiego, a następnie Augusta Mocnego, Jana Jerzego Przebendowskiego. Obszerną monografię poświęcił jego działalności jako długoletniego podskarbiego wielkiego koronnego¹. Wydał też listy J.J. Przebendowskiego wysyłane do hetmana Adama Sieniawskiego i kanclerza Jana Szembeka². W wielu artykułach zajął się ponadto różnymi aspektami aktywności tego ministra. Recenzowana rozprawa stanowi z jednej strony próbę pełniejszej biografii J.J. Przebendowskiego (zwłaszcza dla okresu przed 1703 r.), z drugiej dotyczy jego działań na polu gospodarczym w Wielkopolsce, gdzie miał on obszerne dobra. Inspiracją do napisania książki była trzechsetna rocznica powtórnej lokacji miasta Ostrowa Wielkopolskiego przez jego ówczesnego właściciela – J.J. Przebendowskiego.

¹ Adam PERŁAKOWSKI, *Jan Jerzy Przebendowski jak podskarbi wielki koronny (1703–1729). Studium funkcjonowania ministerium*, Kraków 2004.

² „Interes WMPana wspomniałem Królowi Jmci...”. *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego podskarbiego wielkiego koronnego do Adama Mikołaja Sieniawskiego wojewody bełskiego i hetmana wielkiego koronnego z lat 1704–1725*, wyd. Adam PERŁAKOWSKI, Kraków 2007; „... Jako sobie pościelemy na tym sejmie, tak spać będziemy...”. *Listy Jana Jerzego Przebendowskiego podskarbiego wielkiego koronnego do Jana Szembeka podkanclerzego i kanclerza wielkiego koronnego z lat 1711–1728*, wyd. idem, Kraków 2010.

Omawiana praca składa się z trzech części. Pierwsza jest poświęcona początkom wielkiej kariery przyszłego ministra i stanowi, w zasadzie jedyną, opartą w znacznej mierze na źródłach archiwalnych, próbę ukazania jego aktywności wojskowej i politycznej przed 1703 r. – związanej głównie z Prusami Królewskimi. W części drugiej autor ukazał losy Ostrowa Wielkopolskiego i dóbr ostrowsko-przygodzickich na przełomie XVII i XVIII w. i na tym tle podkreślił rolę J.J. Przebendowskiego w podniesieniu tego miasta z upadku. Część trzecia stanowi zwięzłe ujęcie politycznej i urzędowej działalności podskarbiego w dobie wojny północnej i w okresie późniejszym. Akcentuje jednocześnie jego znaczenie na dworze polsko-saskim jako jednego z najbardziej zaufanych ministrów i doradców Augusta II.

W pracy wykorzystano w praktyce całą dotychczasową literaturę, w której znajdują się wzmianki o J.J. Przebendowskim, w tym najnowsze monografie dotyczące historii politycznej drugiej połowy XVII i początków XVIII w., m.in. Andrzeja Kamińskiego, Marka Wagnera, Jacka Burdowicza-Nowickiego i Urszuli Kosińskiej. W stosunku do swych wcześniejszych prac A. Perłakowski uzupełnił kwerendy archiwalne o zbiory znajdujące się w Berlinie, Wilnie, Kijowie i Petersburgu. Dodatkowo sięgnął do akt miasta Ostrowa przechowywanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Pozwoliło mu to na w miarę pełne przedstawienie życiorysu J.J. Przebendowskiego, od czasów młodości i służby wojskowej, po starość wypełnioną zresztą aktywną działalnością jako podskarbiego wielkiego koronnego i starosty generalnego wielkopolskiego. Książka A. Perłakowskiego wypełnia więc sporo luk badawczych, co bynajmniej nie oznacza, że wszystkie kwestie związane z życiorysem i aktywnością polityczną J.J. Przebendowskiego są już wyjaśnione. Autor zresztą zdaje sobie z tego sprawę i we wstępie wyraźnie sugeruje, że wciąż jeszcze czekamy na całościową biografię tego ministra (s. 18). W kilkunastu miejscach wskazuje na luki w naszej dotychczasowej wiedzy.

Pierwsza część rozprawy jest zatytułowana *Droga do wielkiej kariery*. Już kwestia pochodzenia Przebendowskich (von Prebendau) wywodzących się zapewne ze szlachty lęborsko-bytowskiej, mimo studiów Marka Dziecielskiego³, nie jest bynajmniej jasna. Może prowadzone obecnie przez Aleksandra Klempa badania nad genealogią Przebendowskich przyniosą więcej pewnych ustaleń? Niejasne są także bliższe okoliczności przejścia J.J. Przebendowskiego (i jego brata Teodozjusza, późniejszego opata cystersów w Mogile koło Krakowa) z ewangelicyzmu na katolicyzm, co otwarło mu drogę do późniejszych awansów. W świetle ustaleń Sławomira Kościelaka można przypuszczać, że dokonał konwersji podczas swej nauki w gimnazjum jezuickim w Starych Szkotach pod Gdańskiem (przed 1660 r.?), ale przyznał się do tego dopiero w 1668 r. Jest rzeczą zastanawiającą, że „źródła jezuickie zupełnie jednak milczą na ten temat”. Gdańscy jezuici nie pochwalili się tym spektakularnym osiągnięciem (a ojciec Jana Jerzego, Piotr Przebendowski był znany działaczem szlacheckim, posłem na sejmy i obrońcą protestantyzmu) nawet w sprawozdaniach składanych corocznie swym władzom zakonnym w Rzymie⁴. Nasuwa się też pytanie, czy podczas bitwy pod Podhajcami z 4–17 X 1667 r. J.J. Przebendowski był już regimentarzem wojsk królewskich (s. 26); to dość wysoka funkcja, może tylko dowodził regimentem piechoty, zwłaszcza że stopień pułkownika uzyskał przypuszczalnie dopiero w 1674 r. Obok pełnienia służby wojskowej prowadził też ożywioną działalność jako repre-

³ Marek DZIECIELSKI, *Przebendowscy. Szkic genealogiczno-historyczny*, Biuletyn Historyczny Lęborskiego Bractwa Historycznego i Muzeum w Lęborku, t. 6: 2001, z. 1, s. 4–45.

⁴ Sławomir KOŚCIELAK, *Jezuici w Gdańsku od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku*, Gdańsk–Kraków 2003, s. 272.

zellant szlachty Prus Królewskich na sejmikach, sejmach i komisjach skarbowych. Trudno powiedzieć, czy ta właśnie aktywność przyniosła mu 23 VIII 1677 r. pierwszą królewską – starostwo mirachowskie w województwie pomorskim, przynoszące wówczas około 8–10 tysięcy złotych czystego dochodu rocznie. Adam Perłakowski powołując się na nowe badania A. Kamińskiego i M. Wagnera, zwraca uwagę na aktywną działalność J.J. Przebendowskiego w pierwszym okresie panowania Jana III Sobieskiego w środowisku opozycji sprzeciwiającej się polityce króla, zwłaszcza dynastycznej. Jan Jerzy Przebendowski odgrywał w tym środowisku ważną rolę, co więcej utrzymywał wówczas w imieniu małocontentów bliskie związki z dworem brandenbursko-pruskim (s. 30–32). Próby wyjaśnienia tak mocnej pozycji J.J. Przebendowskiego w prowincji pruskiej, a w praktyce i w skali całej Rzeczypospolitej wymagałyby dalszych studiów. Ani jego pochodzenie (ze średniej szlachty), ani stosunkowo niewielki jeszcze wówczas majątek nie tłumaczą jego znaczących wpływów politycznych. Adam Perłakowski zwrócił jednak uwagę na to, że najpóźniej w 1688 r. J.J. Przebendowski przeszedł do stronnictwa królewskiego, co zaowocowało w 1693 r. jego nominacją na kasztelanię chełmińską.

Pozycję J.J. Przebendowskiego niewątpliwie wzmocniło małżeństwo z Małgorzatą Elżbietą z Flemmingów, zawarte 28 IX 1684 r. Była ona córką pruskiego feldmarszałka Heino Heinricha Flemminga i – co ważniejsze – stryjeczną siostrą saskiego ministra Jakuba Henryka Flemminga, zaufanego człowieka Augusta II. Te właśnie powiązania rodzinne sprawiły, że J.J. Przebendowski odegrał znaczącą rolę w okresie bezkrólewia po śmierci Jana III. Adam Perłakowski dość szczegółowo przedstawia te wydarzenia (s. 37–38), ale wydaje się, że okoliczności samej elekcji Augusta II na króla Rzeczypospolitej wciąż jeszcze czekają na pełniejszą analizę (m.in. na podstawie diariuszy sejmu elekcyjnego i ówczesnej korespondencji). W świetle częściowo tylko publikowanych wyników najnowszych badań Urszuli Kosińskiej przekonanie o bezpośrednim wpływie J.H. Flemminga i J.J. Przebendowskiego na postawę szlachty, którą w noc poprzedzającą elekcję jakoby częstowali winem i pozyśkiwali pieniędzmi, chyba nie da się utrzymać. Nie ulega jednak wątpliwości, że J.J. Przebendowski bardzo szybko stał się jednym z głównych stronników saskich, ciesząc się pełnym zaufaniem nowego króla. Wyjaśnienia wymaga tzw. sprawa elbląska z 1698 r. Na mocy traktatów welawsko-bydgoskich z 1657 r. elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm w zamian za pożyczkę w wysokości 400 tysięcy talarów miał otrzymać w zastaw Elbląg (nie była to więc rekompensata za zwrot miasta Polsce – jak na s. 46). Do tego wprawdzie nie doszło, ale Skarb Koronny nie spłacił tej sumy i w 1698 r. elektor Fryderyk III zawarł układ z Augustem II, obiecując mu udzielić nowej pożyczki oraz poprzeć go w wojnie ze Szwecją w zamian za zgodę na zajęcie Elbląga. Nastąpiło to w październiku 1698 r., wywołując oburzenie w całej Rzeczypospolitej. Jak słusznie zauważa A. Perłakowski, J.J. Przebendowski zajął wówczas zdecydowanie antybrandenburską postawę. Może należałoby się odnieść w tym miejscu do jednej z wielu hipotez Jacka Staszewskiego, że prawdziwym celem porozumienia Augusta II z elektorem było wzniecenie nastrojów antypruskich i doprowadzenie do wcielenia Prus Książęcych do Rzeczypospolitej (w nawiązaniu do polityki Jana III).

Sporo miejsca w książce zajmuje sprawa wciągnięcia państwa polsko-litewskiego w wojnę ze Szwecją. Autor podważa twierdzenia starszej literatury, jakoby to J.J. Przebendowski zachęcał Augusta II do uderzenia na szwedzkie Inflanty, choć przyznaje, że był on wprowadzony w plany wojny z Karolem XII (s. 53–54). W jakiejś mierze J.J. Przebendowski zresztą wykorzystał tę sytuację i w pierwszych latach wojny północnej pełnił przy boku Augusta Mocnego funkcję *sui generis* pierwszego ministra kierującego sprawami polskimi

(s. 55–58). W dalszej części pracy (s. 118) autor zwraca jednak uwagę na pewne samodzielne działania J.J. Przebendowskiego podjęte w 1704 r. Były to próby pośredniczenia między proszwetską konfederacją Piotra Bronisza a dworem Augusta II (nasuwa się pytanie, czy odbywało się to za wiedzą króla). Poruszając kwestię nominacji J.J. Przebendowskiego na podskarbiego wielkiego koronnego w 1703 r., A. Perłakowski wskazuje, wbrew części wcześniejszej literatury, że miał on niezbędne doświadczenie pozwalające mu pełnić ten wysoki urząd (s. 67).

Druga część książki, zatytułowana *Pan na Ostrowie i Przygodzicach*, jest poświęcona omówieniu działalności *stricto* gospodarczej J.J. Przebendowskiego jako właściciela znacznych dóbr w zachodniej Wielkopolsce. Nabył je od Rafała Leszczyńskiego 5 IX 1699 r. za 700 tysięcy złotych polskich (złp). Adam Perłakowski, powołując się na dotychczasową literaturę, wskazuje na bardzo zły stan Ostrowa liczącego w 1688 r. 91 mieszkańców, a na początku XVIII w. jedynie 57 (s. 77). Trzeba jednak pamiętać, że ta liczba jest ewidentnie zaniżona. Specyfiką ówczesnych spisów podatkowych było to, że obejmowały jedynie mieszkańców będących w stanie płacić podatki, pomijano więc nie tylko dzieci, lecz także żebraków, ludzi luźnych i ubogich, niemających stałego zatrudnienia. Zresztą na stronie 83 wyraźnie mowa jest o tym, że na skutek zarazy z 1708–1709 r. zmarło w Ostrowie kilkaset osób. Faktem jest, że pod koniec XVIII w. liczba ludności wyraźnie przekroczyła 2 tysiące. Autor zachowuje znamienne ostrożność, omawiając (s. 81–82) sprawę rzekomej utraty praw miejskich przez Ostrów (w 1711 r.?). Następnie szczegółowo analizuje ponowiony przywilej lokacyjny podskarbiego J.J. Przebendowskiego z 26 V 1714 r., a także wydane przez niego ordynacje z 9 II 1715 r. oraz 5 i 8 X 1717 r. szczegółowo regulujące życie miasta. W Ostrowie osiedlili się wówczas przybysze z Niemiec (ewangelicy) oraz Żydzi. Zapewniono im wolność wyznania. Na zakończenie tej części autor podkreśla, że dużą rolę w dalszym rozwoju Ostrowa odegrali po śmierci J.J. Przebendowskiego w 1729 r. jego spadkobiercy, córka Dorota Henrietta i jej mąż marszałek wielki koronny Franciszek Bieliński (s. 111–112). Przy okazji warto sprostować informację (s. 145) o zawarciu małżeństwa Przebendowskiej z Bielińskim w dniu 24 XII 1729 r. Gazeta pisana z 5 I 1730 r. doniosła, że „W sobotę przesłał [31 XII 1729 r.] JMP w-da chełmiński [Franciszek Bieliński] wziął ślub, który dawał JMKs. nuncjusz [Camillo Paulucci] z księżną w-dziną nowogrodzką wdową [Dorotą Henriettą z Przebendowskich Radziwiłłową] w pałacu jej”. Dorota Henrietta wniosła mężowi w posagu 600 tysięcy złp i połowę swych sreber, złota i klejnotów⁵. Można sprostować informację (s. 146), jakoby wspaniały barokowy pałac J.J. Przebendowskiego w Małym Leźnie koło Gdańska został w końcu XIX w. przebudowany. Całkowicie go wtedy wyburzono, a na jego miejscu wzniesiono znacznie mniejszy pałac neorenesansowy.

Trzecia część rozprawy A. Perłakowskiego, zatytułowana *Życia Imć Pana podskarbiego blaski i cienie*, stanowi swego rodzaju podsumowanie działalności J.J. Przebendowskiego jako ministra odpowiadającego za finanse państwowe, uwzględniając jednak także jego ówczesną aktywność polityczną i dyplomatyczną. Autor w sporej mierze wykorzystał tu swoje ustalenia zawarte w poprzedniej książce poświęconej osobie podskarbiego z 2004 r. W kilku miejscach, na podstawie nowych badań źródłowych, wyraźnie jednak modyfikuje swoje wcześniejsze stwierdzenia. Ogólna ocena J.J. Przebendowskiego jest bardzo wyważona. Rysuje się on w świetle najnowszej książki A. Perłakowskiego rzeczywiście jako postać wybitna, górująca „nad innymi ministrami wiedzą, doświadczeniem i sprawnością intelek-

⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu, Katalog II, nr 4789, s. 2: Gazeta pisana, z Warszawy 5 I 1730 r.

tualną” (s. 152), przejawianą zresztą do końca swego długiego, dziewięćdziesięcioletniego życia. Bardzo słuszne jest stwierdzenie, że „opiniami szlachty Przebendowski niewiele się przejmował” (s. 52), warto jednak pamiętać, iż występując początkowo przeciw królowi Janowi III Sobieskiemu, potrafił się odwoływać do haseł obrony szlacheckich wolności, o czym zresztą pisze autor.

Chciałbym w tym miejscu wspomnieć, że podczas dyskusji na jednej z sesji poświęconej czasom saskim Józef Andrzej Gierowski stwierdził, iż praktycznie tylko jedną osobę spośród polityków Rzeczypospolitej doby Augusta Mocnego mógłby określić jako męża stanu i wymienił tu właśnie Jana Jerzego Przebendowskiego. Niewątpliwie w zupełności zasługuje on na całościową monografię, a autor recenzowanej pracy jest chyba najbardziej kompetentną osobą, która mogłaby wypełnić to zadanie.

Jerzy Dygdała (Toruń)

